

## POSTANOWIENIE

Dnia 5 marca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Kowacz-Braun
Sędziowie:	SSA Barbara Górczanowska SSA Zbigniew Ducki (spr.)
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Wilczura

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 5 marca 2014 r. w Krakowie

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Krakowie

sprawy z wniosku A. J. (1)

przy udziale A. J. (2)

o uznanie orzeczenia sądu zagranicznego

na skutek apelacji wnioskodawcy

od postanowienia Sądu Okręgowego w Tarnowie

z dnia 6 listopada 2013 r. sygn. akt I Co 84/13

**p o s t a n a w i a:**

***zmienić zaskarżone postanowienie poprzez uznanie za skuteczny na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej prawomocny wyrok wydany przez Sąd Wyższej Instancji w N.– Wydział Kanclerski – Oddział Rodzinny – Powiat B. w USA, w sprawie NR (...) z 16 września 1991 roku, orzekający rozwód małżeństwa A. J. (1) i A. J. (2).***

Sygn. akt I ACa 5/14

## UZASADNIENIE

A. J. (1) wniósł wniosek o uznanie na terenie Rzeczypospolitej Polskiej prawomocnego wyroku z 19 września 1991 r. wydanego przez Sąd amerykański wN.w przedmiocie rozwodu wnioskodawcy z uczestniczką A. J. (2), twierdząc przy tej okazji, że strony posiadały i posiadają obywatelstwo polskie, zaś związek małżeński zawarły 2 lipca 1972 r. wB.

Uczestniczka wniosła o oddalenie wniosku, zarzucając, że na terenie Polski toczyła się sprawa rozwodowa jej i wnioskodawcy, prawomocnie oddalona. Podniosła także, że o sprawie rozwodowej przed Sądem amerykańskim

dowiedziała się po 1992 r. od kuzynki, czy też z wniosku jej doręzonego w sprawie. Ostatecznie stwierdziła, że jakkolwiek z mężem po 1991 r. spotykała się kilkakrotnie, to nigdy nie informował on jej o sprawie rozwodowej.

Postanowieniem z 6 listopada 2013 r. wydanym do sygn. akt I Co 84/13 Sąd Okręgowy w Tarnowie: w pkt. I oddalił wniosek; w pkt. II obciążył wnioskodawcę kosztami sądowymi w kwocie 300 zł, uznając je za uiszczone w całości.

Ustalając na kanwie wydanego w sprawie orzeczenia stan faktyczny sprawy Sąd I instancji wywiódł, że pozew A. J. (1) o rozwód jego małżeństwa z A. J. (2) w sprawie prowadzonej do sygn. akt III RC 182/89, wyrokiem Sądu Rejonowego w Brzesku z 21 sierpnia 1988 r. został prawomocnie oddalony.

Następnie wnioskodawca w 1991 r. wniósł przed Sądem amerykańskim w N.kolejną sprawę o rozwód jego małżeństwa z uczestniczką, toteż pomieniony Sąd orzeczeniem z 16 września 1991 r. uwzględnił żądanie pozwu. Wyrok w tym względzie został odnotowany jako ostateczny z dniem 30 września 1991 r.

W treści wyroku rozwodowego orzeczonego w USA stwierdzono, że sprawa toczyła się w obecności pełnomocnika powoda, z adnotacją nie stawiennictwa pozwanej, która nie odpowiedziała na pozew, ani w żaden sposób nie podjęła obrony. Ponadto przy określeniu właściwości sądu zawarto stwierdzenie: „ponadto sprawa tak się przedstawia, że właściwość w jej przedmiocie służy w związku z doręczeniem pozwu zgodnie z regulaminem Sądu”

W owym czasie uczestniczka mieszkała na terenie Polski, nie otrzymała od Sądu amerykańskiego odpisu pozwu, czy innych dokumentów dotyczących sprawy rozwodowej.

Uczestniczka nie zna języka angielskiego, do USA wyjeżdżała w latach 2000-2005 r. co córki 6 razy, widując się wówczas z mężem, który nic jej nie mówił na temat rozwodu. Choć o rozwodzie usłyszała od kuzynki po 1992 r., to jednak nie podjęła żadnych czynności, aby kwestię tę wyjaśnić. Z treścią wyroku rozwodowego zapoznała się po otrzymaniu dokumentów w omawianej sprawie.

W rozważaniach prawnych Sąd I instancji wywiódł na wstępie, że przedmiotowy w sprawie wniosek nie może być uwzględniony, ponieważ uczestniczka nie była stroną sprawy rozwodowej, stąd też została pozbawiona praw obrony. Istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy jest przepis art. 1146 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym przed nowelizacją ustaloną ustawą z 5 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U Nr 234, poz. 1571), zgodnie z której art. 8 ust. 5 ma ona zastosowanie do uznania lub stwierdzenia wykonalności orzeczenia, które zostało wydane, zawarte lub zatwierdzone przed dniem wejścia w życie ustawy tj. po dniu 1 lipca 2009 r.

Na tym tle Sąd Okręgowy z powołaniem się na poglądy judykatury zauważył, że na podstawie art. 1146 § 1 k.p.c. niezbędnym warunkiem uznania orzeczenia sądu zagranicznego na terenie Polski jest ustalenie braku pozbawienia strony przed sądem zagranicznym możliwości praw obrony. Istotnym jest ażeby strona była w stanie zaznajomić się z argumentacją na jakiej oparto żądanie pozwu. Winno zatem być stwierdzone, w sposób nie nasuwający wątpliwości, fakt otrzymania przez nią odpisu pozwu. Sama informacja pozwanego o wszczęciu przeciwko niej sprawy, nawet z podaniem terminu rozprawy, nie czyni temu zadość.

Zdaniem Sądu Okręgowego, jakkolwiek wnioskodawca wywodzi, że uczestniczka była prawidłowo poinformowana o toczącym się postępowaniu, gdyż w treści wyroku rozwodowego zawarto stwierdzenie o nieodpowiedzeniu przez nią na pozew i nie podjęciu obrony, tudzież o doręczeniu jej pozwu zgodnie z regulaminem sądu - to jednak skoro A. J. (2) zaprzeczyła faktowi otrzymania z Sądu amerykańskiego odpisu pozwu, na wnioskodawcy ciążył ciężar wykazania tego, co mogło umożliwić jej podjęcie obrony.

Na powyższym tle zostało zauważone, że choć sąd polski powinien oprzeć się o odpowiednie przepisy prawa procesowego państwa obcego, to jednak badanie warunku możliwości praw obrony należy do sądu polskiego, który w tym względzie nie jest związany stanowiskiem sądu orzekającego (postanowienie Sądu Najwyższego z 13 maja 1991 r., IV CR 704/90). Jakkolwiek ustawodawca akceptuje stosowanie przez sądy zagraniczne własnych przepisów

procesowych, to jednak nie rezygnuje całkowicie z kontroli obcego prawa procesowego jako warunku uznania zagranicznego orzeczenia. Dotyczy to na kanwie art. 1146 § 1 pkt. 3 k.p.c. badania czy strona miała zapewnioną możliwość obrony. Nie idzie przy tym o zgodność konkretnych przepisów obcych z przepisami polskimi, lecz o rzeczywista możliwość uczestniczenia w postępowaniu i podjęcia obrony (postanowienia Sądu Najwyższego z: 9 lutego 2000 r., III CKN 597/98, LEX nr 40326; 6 lipca 2000 r., V CKN 1350/00, LEX 52393). Natomiast wyrok Sądu amerykańskiego nie zawiera stwierdzenia, że pozwana otrzymała pozew w terminie wystarczającym do podjęcia obrony, a wnioskodawca nie przedłożył dowodu doręczenia pozwanej odpisu pozwu, co należy uznać za niezbędne do ustalenia, że uczestniczka wiedziała o toczącym się postępowaniu rozwodowym. Powszechnie natomiast znana jest praktyka sądów amerykańskich polegająca na tym, że w sprawach o rozwód stroną pozwaną zawiadamia się jedynie przez publikację w czasopiśmie wydanym na terytorium danego stanu bez doręczania stronie odpisu pozwu za zwrotnym poświadczeniem odbioru, ewentualnie przesłanie stronie informacji o wpłynięciu sprawy do sądu bez zwrotnego tego potwierdzenia. Jednocześnie Sąd Okręgowy uznał zeznania złożone przez uczestniczkę jako wiarygodne, ponieważ nie pozostają w sprzeczności z przedłożonymi dokumentami.

O kosztach postępowania Sąd I instancji orzekł przy zastosowaniu art. 98 § 1 i art. 108 k.p.c.

W apelacji od powyższego orzeczenia (zwanej zażaleniem) wnioskodawca zaskarżonemu postanowieniu zarzucił naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 252 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c., poprzez dowolną ocenę dowodu z dokumentów urzędowego w postaci wyroku Sądu z N.z 19 września 1991 r. orzekającego rozwód i tłumaczenia przysięgłego na język polski tego wyroku oraz zeznań uczestniczki polegające na przyjęciu, że była pozbawiona praw obrony w toku postępowania przed w/w Sądem, pomimo, że:

- z wyroku rozwodowego i jego tłumaczenia wynika, że pozew został doręczony uczestniczce zgodnie z regulaminem Sądu orzekającego rozwód w USA;

- z pisma uczestniczki z 24 sierpnia 2013 r. złożonego w toku postępowania wynika, że uczestniczka wiedziała o sprawie rozwodowej i nie została pozbawiona możliwości obrony swych praw w procesie rozwodowym w USA,

co doprowadziło do przerzucenia na wnioskodawcę ciężaru dowodu, pomimo, że przedstawił on na okoliczność prawidłowego zawiadomienia uczestniczki w postępowaniu w USA dokument urzędowy w postaci wyroku rozwodowego wraz z tłumaczeniem przysięgłym, korzystającym z domniemania prawdziwości, a uczestniczka domniemania tego nie obaliła.

Mając powyższe na uwadze apelujący wniósł o dopuszczenie dowodu, którego wcześniej nie był w stanie dostarczyć oraz zmianę postanowienia w pkt. I poprzez uwzględnienie żądania wniosku.

W piśmie, nieopatrzonym datą, uczestniczka wniosła o uwzględnienie wniosku A. J. (1) w związku z jego apelacją do postanowienia Sądu Okręgowego z 6 listopada 2013 r. i uznanie przedmiotowego wyroku sądu zagranicznego na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Natomiast na rozprawie w Sądzie Apelacyjnym uczestniczka wniosła o uznanie za zasadną wniesioną przez wnioskodawcę apelację.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja wnioskodawcy, błędnie zwana przez niego zażaleniem (vide art. 1148 § 3 k.p.c. w brzmieniu przed zmianą k.p.c. ustawą z 5 grudnia 2008 r. – Dz. U. nr 234, poz. 1571, która weszła w życie 1 lipca 2009 r.), musiała odnieść zamierzony skutek prawny.

Powyższe nie tylko z tej przyczyny, że uczestniczka w piśmie adresowanym do tut. Sądu, a zalegającym na k. 51 akt, ostatecznie uznała żądanie wniosku dotyczącego uznania wyroku sądu zagranicznego, czy też uznała za zasadną apelację wnioskodawcy, ale także ze względu na dopuszczenie się przez Sąd I instancji wskazywanego w apelacji wnioskodawcy naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. co miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia.

Istotnie bowiem z wyroku rozwodowego Sądu N.w sposób oczywisty można stwierdzić, że pozew rozwodowy złożony w sądzie amerykańskim został doręczony uczestniczce skutecznie - zgodnie z regulaminem sądu orzekającego rozwód w USA. Z kolei z pisma uczestniczki datowanego 27 sierpnia 2013 r. (k.16-17) przedstawionego przez nią do akt sprawy wynika, że wiedziała ona o rozwodzie orzeczonym w USA. Wszak po początkowym wywodzie we wspomnianym piśmie o braku podstaw do orzeczenia rozwodu w Sądzie Rejonowym w Brzesku w sprawie o sygn. akt III RC 182/89, A. J. (2) wskazała, że „ wiadomość o rozwodzie w Stanach Zjednoczonych była kompletnym zaskoczeniem i zdarzeniem, które odcisnęło zdecydowanie negatywne piętno na moim życiu fizycznym i psychicznym nie wspominając o diametralnej zmianie stanu materialne. Zaczęłam sobie zdawać sprawę, że mogę liczyć tylko na siebie i muszę sama wychowywać wówczas małoletnie dwie córki M. lat 15 i A. lat 11 (...) Uważam, że uznanie wyroku zagranicznego Sądu rozwiązującego nasze małżeństwo klóciłoby się z zasadami współżycia społecznego (...)”. Przeto Sąd I instancji nieprawidłowo uznał jakoby zaprzeczenie przez uczestniczkę w trakcie jej przesłuchiwania w trybie art. 304 k.p.c. faktowi otrzymania z Sądu amerykańskiego odpisu pozwu stanowiło wystarczającą podstawę do zakwestionowania prawidłowego jej zawiadomienia o sprawie rozwodowej, zaś na wnioskodawcy ciążył ciężar wykazania doręczenia A. J. (2) odpisu pozwu. Zauważyć także trzeba, że zeznania w przedmiocie otrzymania pozwu z sądu amerykańskiego złożone przez uczestniczkę są nie tylko sprzeczne z treścią pisma z 27 sierpnia 2013 r., ale także niespójne, ponieważ A. J. (2) raz twierdziła, że o sprawie rozwodowej dowiedziała się po roku 1992, by w innym miejscu ujawnić fakt bytności w latach 2000 - 2006 w USA 6 razy i mimo tego niepodjęcia tematu z mężem na temat rozwodu ich małżeństwa. Jest rzeczą niewiarygodną, ażeby uczestniczka wiedząc o rozwodzie nie starała się wyjaśnić z mężem tak istotnego dla małżeństwa tematu. Zatem zeznania uczestniczki w przedmiocie braku jej wiedzy o rozwodzie orzeczonym przez sąd amerykański, a limie uznać należy za niewiarygodne. Na tym tle zgodzić się trzeba z twierdzeniem apelacji wnioskodawcy, że wyrok rozwodowy sądu amerykańskiego ma charakter urzędowy, stąd też korzysta na zasadach art. 252 k.p.c. z domniemania autentyczności i prawdziwości. Zatem jeżeli strona zaprzecza prawdziwości takiego dokumentu albo twierdzi, że zawarte w nim oświadczenie organu, od którego dokument pochodzi, nie są zgodne z prawdą, powinna tę okoliczność udowodnić. Pozwana nie czyniąc zadość wykazaniu braku jej doręczenia pozwu rozwodowego przez sąd amerykański czy też nie udowadniając otrzymania go w takim terminie, który wystarczałby do podjęcia obrony, nie mogła w sposób uzasadniony wnosić o oddalenie wniosku o uznanie orzeczenia sądu zagranicznego. Dodać trzeba, że uczestniczka wnosząc przed Sądem Apelacyjnym o uznanie za zasadną apelację wnioskodawcy potwierdziła okoliczność stanowiącą jej podstawę w przedmiocie prawidłowego doręczenia jej pozwu rozwodowego przez Sąd amerykański, tudzież wiedzy o wyznaczonym terminie rozprawy. Zatem konstatacja Sądu Okręgowego, jakoby uczestniczka nie była stroną amerykańskiej sprawy rozwodowej, stąd też została pozbawiona praw obrony (art. 1146 § 1 pkt. 3 k.p.c., jest nieprawidłowa.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny, w oparciu o przepis art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżone orzeczenie poprzez uwzględnienie żądania wniosku złożonego w sprawie.